

# SŁOWO

Wilno, Piątek 21-go listopada 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto czekowe w Poczciowej Kasie Oszczędnościowej Nr 20.259.  
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CIENA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej 13-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadstawiana 40 gr. Matrymonjalnie 20 gr., w N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

## Secesje.

Po wystąpieniu z *Wyzwolenia* niedużej grupy posłów z p. Wojewódzkim na czele czy tallśmy [w dziennikach umiarkowanych optymistyczną ocenę tego faktu. „Skrajni radykalowie ustąpił” — tłumaczono tam sobie, „a więc *Wyzwolenie* pójdzie w kierunku umiarkowania”. Obawiam się, że ten pogląd słuszny nie jest. Ludzie, którzy go wypowiadają, zapominają wynikiem czego jest radykalizm, demagogia ujawniana przez kluby sejmowe.

Gdyby radykalizm i demagogia były wynikiem *wewnętrznych* nastrojów poszczególnych klubów, wtedy istotnie pogląd cytowany powyżej miałby rację. Wtedy istotnie za brakłoby *Wyzwoleniu* tych ludzi, którzy wewnątrz tego klubu wytworzyli radykalne nastroje. Ale tak nie jest.

W całym Sejmie niema tak demokratycznego posła, któryby istotnie na interesy państwa, na politykę Sejmu, na organizacyjną, społeczną i twórczą pracę Polski zapamiętał się ze stanowiska jakiegoś Hryćka, Wojtki, czy innego parobka folwarcznego. Kto wie, może ka. Okoń jeszcze najżywiej sobie uprzytomnia takie kryterjum, ale dzieje się to więcej z osobistych, niż politycznych względów. Ale we wszystkich innych demokratycznych i arcy-demokratycznych klubach istotne, formalne i materialne kryteria naszych parobków nie odegrywają wielkiej roli, poza czasem wyborów.

Otóż wystąpienie p. Wojewódzkiego stanowi dla klubu *Wyzwolenia* takie wyborcze *memento*. Wystąpienie tych posłów, którzy kłubiowi eks-Thugutowców zarzucają, że jest zamato radykalny, za kulturalny, za patriotyczny — przypomina nam o *Wyzwoleniu*, że stając w obronie oficarskiego honoru, rozmawiając z p. Skrzyńskim o polityce zagranicznej, popierając p. Grabskiego, deklamując o rozwoju państwowym Polski — z punktu widzenia wyborów — czynią robotę bezużyteczną, tracą czas poprestru.

Dlatego też sądzę, że wystąpienie p. Wojewódzkiego będzie miało za skutek nie uspokojenie, lecz przeciwnie raczej radykalizowanie klubu *Wyzwolenia*. Dopóki p. Wojewódzki siedział tylko wewnątrz klubu, dopóty był przegłosowywany przez pp. Poniatowskich, Miedzińskich, Kościelkowskich, Chomińskich, — gdy wystąpił — ci sami panowie będą się z nim licytowali w radykalizmie. Tak chce niestety duch naszej ordynacji wyborczej.

## KTO

chce wiedzieć o której godzinie pociąg odchodzi lub przychodzi do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacyj

NIEMIECZKI

NAJNOWSZY

ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 20 groszy.

Nabyć można w księgarniach, w składowych mater. pism., w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Wystąpienie p. Wojewódzkiego jest jednak nieznacznym faktem, wobec innego zjawiska, które się oddawna zapowiadało, ale w czasach ostatnich przybrało nader konkretną formę. Mówię o rozłamie pomiędzy Zw. lud. nar. a Demokracją Chrześcijańską.

To samo pismo umiarkowane, o którym wspominałem, że optymistycznie ocenia secesję p. Wojewódzkiego — również optymistycznie wskazuje na coraz większą różnicę zdań pomiędzy endekami, a chadekami (pozwolimy sobie użyć tych bojowych nazw partyjnych).

Nie lubimy związku ludowo-narodowego, a mamy do tego słuszne powody. Jest to partja, która zamiast inicjalów *s. l. n.* mogłaby mieć litery *s. s. z. w.* — związek zaprzeczający ziem wschodnich. Pan Dmowski dzieli przecież terytorja Polski na mające pierwszorzędne znaczenie i znaczenie drugorzędne, i do tej drugiej kategorii łaskawie zalicza nasze ziemie. W tem tylko oświeceniu można też zrozumieć oświadczenie ultranacjonalisty p. Kozickiego, który w ostatniej swej programowej mowie, raczej się cieszy z nominacji p. Thugutta.

Ale aby zrozumieć całe znaczenie zerwania chadecji z endekami (znów nazwy bojowe, ale te są bodaj zrozumialsze) trzeba sobie uprzytomnić całą konstrukcję rządzenia w epoce wyborów powszechnych, w których decydują ciemne, analfabetyczne tłumy. Konstrukcja jest ta sama czy to w wyżej wspomnianym *s. s. z. w.*, czy w *Wyzwoleniu*, czy wreszcie w partji komunistycznej. Polega ona na zerwaniu łączności jednostki z ciasnym światopoglądem pojedynczych Wojtków czy Hryćków, a związaniu go z światopoglądem szerszym i cywilizacyjnym bardziej wartościowym — mianowicie interesem partyjnym. Jest to właśnie owe anty-demokratyczne działanie, będące istotą każdego demokratycznego ustroja.

Demokracja Narodowa, która w życie wstąpiła pod bardzo radykalnymi hasłami, tworzyła już nieraz grupy odrębne, mające pod jej zostawać kierownictwem, aby bardziej radykalnie wykrzykiwaniem hasła klasowych stanowić przeciwagę socjalizmowi. Grupy te stopniowo się od endecji odrywały. Najsilniejszą z grup takich jest obecna N. P. R.

Otóż przynależność do secesji te szczęścia Polsce nie przyniosły. Taka N. P. R. nie potrafiła i nie mogła wytworzyć sobie ideologii własnej. Jest przemaszowana zawsze być takim piętrem kołem w wozu, areną dla łamańców karierowiczów politycznych. Poco specjalnie tworzyć grupy nacjonalistyczne-robotnicze. Ruch naprawdę robotniczy zawsze będzie nacjonalistyczny. Dowodem tego nacjonalizm robotników amerykańskich, australijskich, dowodem tego, że socjalistyczny „towarzysz” francuski chwalił się niedawno na socjalistycznym zjeździe, że własnoręcznie utopił dwóch naszych rodaków, którzy do Francji przybyli szukać chleba.

Jaką ideologią będzie sobie mogła stworzyć *nasza* chrześcijańska demokracja. — Żadnej. Pójdzie w ślady N. P. R., gorzej, stanie się osobliwą partją p. Korfantego. W bilansie polskiego życia partyjnego będzie to stanowiło pozycję jedynie ujemną.

Niestety przecież *nasza* Chrześcijańska Demokracja nie ma wspólnego z katolicko-robotniczym ruchem na zachodzie Europy. Tamten ruch istotnie ma program, ma wzniętą ideologję i ma katolików za kierowników. U nas tylko frazesy wypisywane na czele odeszwy przypominają o tem, że chrześcijań. dem. ma coś wspólnego z wielką inicjatywą świętego Papieża.

Boimy się dla chrześcijańskiej demokracji samodzielnej kariery. Niechby już głosami czołowników św. Zyty wspierała polityczną przynależność Z. Z. Z. w. Znaczenie gorzej będzie, jeżeli sama wypłytnie na otwarte morze polityki z p. Korfantym u steru.

Cat.

## SEJM I RZĄD.

Sprawa Inwigilacji marszałka Piłsudskiego.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: „Wobec cofnięcia przez prokuraturę wojskową za zgodą właściwego dowódcy oskarżenia wdrożonego przeciw porucznikowi Lis-Błońskiemu w kierunku występków z art. 189 Kodeksu Karnego Wojskowego, umorzony wojskowy sąd okręgowy w Warszawie na posiedzeniu dyspozycyjnym odbytem dnia 19 lutego 1924 r. dalsze postępowanie karne przeciwko porucznikowi Lis-Błońskiemu, na zasadzie § 254 postępowania karnego wojskowego.

Cofnięcie wniesionego oskarżenia przez prokuraturę nastąpiło na zasadzie §§ 254 i 255 postępowania karnego wojskowego wobec wyniku dodatkowo przeprowadzonego śledztwa.

Wobec przeniesienia majora Pieczonki do D. O. K. VIII skierowane w myśl odpowiednich przepisów statutu honorowego o sądach oficerskich dotyczące akta do sądu honorowego dla oficerów sztabowych przy tymże D. O. K. celem rozpatrzenia podniesionych w tej sprawie zarzutów z punktu widzenia honorowego. (Pat.)

Odpowiedzialność za pojedynki.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Wskutek pojawienia się w dziennikach notatki o odbytych pojedynku pomiędzy gen. broni Szeptyckim a redaktorem Śpieżyńskim, minister spraw wojskowych wydał polecenie prokuratora przy wojskowym Sądzie Okręgowym Nr. I w Warszawie postanowienia wniosku właściwemu dowódcy o przeprowadzenie badawczego przeciwko inspektorowi IV armji gen. broni Szeptyckiemu w kierunku występków pojedynku z art. 481 ewentualnie 482 kodeksu karnego z roku 1906.

Rokowania o konkordat.

We środę wieczorem odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady Ministrów pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów p. Grabskiego. Na posiedzeniu tem pos. St. Grabski zawał sprawę z powierzonej mu misji prowadzenia rokowań z Watykanem w sprawie konkordatu.

Z komisji budżetowej.

Sejmowa komisja budżetowa pod przewodnictwem pos. Gruszki (Piast) przyjęła w drugim czytaniu dodatkowy budżet m-stwa przemysłu i handlu bez żadnych zmian. Również przyjęto dodatkowy budżet m-stwa rolnictwa i dóbr państwowych z tem, że wstawiono dodatkową sumę 450 milionów złotych na pomoc dla organizacji rolniczych.

Pozatem przyjęto w drugim czytaniu dodatkowy budżet m-stwa pracy i opieki społecznej. Wniosek pos. Chądzyńskiego (N.P.R.) o podwyższenie sum na zasiłki dla bezrobotnych z 6 milionów na 7 miljo-

nów, wystawienie dodatkowego kredytu w kwocie 1 milion na pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych — w głosowaniu upadł. Za wnioskiem tym oświadczył się referent pos. Bitner (CH.D.) zgodę swą jednakże uzależnił od zgody ministra skarbu. Trzeci czytanie dodatkowego preliminarza budżetowego na r. 1925 odbędzie się jutro.

Obrazy nad preliminarzem budżetowym

Sejmowa komisja budżetowa prowadziła w dalszym ciągu obrady nad dodatkowym preliminarzem budżetowym na rok 1924. W części dotyczącej M-stwa Spraw Wojskowych dodatkowe kredyty dla teozof M-stwa uchwalono jednogłośnie zgodnie z przedłożeniem rządowem. Co do rozdziału referatów poszczególnych części preliminarza budżetowego na rok 1925, który jak wiadomo został wczoraj dokonany na dzisiejszym posiedzeniu komisji wicemarszałek Moraczewski imieniem PPS oświadczył, iż oddaje do dyspozycji komisji referaty powierzone przedstawicielom PPS. Analogiczne oświadczenie imieniem Polskiego Związku Ludowców złożył pos. Sliwiński. Poseł Chądzyński zastrzegł sobie decyzję w sprawie przyjęcia referatów przez przedstawicieli N. P. R. do czasu powzięcia odpowiedniej uchwały przez Klub N. P. R.

## Przeciwko Trockiemu.

RYGA. 19.XI. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: na polu polemiki literackiej toczy się walka z Trockim. Na szpaltach „Prawdy” wódz czerwonej armji oskarżony jest o zniekształcenie faktów historycznych i o cały długi szereg grzechów przeciwko prawowierności bolszewickiej. Przypominają mu, że w 1911—12 roku zwalczał on bolszewików, oraz że usiłował on zawsze utrzymać jakąś tajemniczą pozycję, co wyraziło się już po rewolucji październikowej w jego stosunku do pokoju Brzeskiego. Chwiejności Trockiego przeciwstawiane jest konsekwentne zachowanie się Kamieniewa, Zinowjewa i Bucharina. Obecne błędy Trockiego zdaniem sowieckich krytyków nie są przypadkowymi, a przeciwnie podyktowane one zostały starymi tradycjami. W jego pracach historycznych przejrzyście ukrywają się poważne zamierzenia polityczne.

Osoba Trockiego zaczyna się w związku na tarcia wewnątrz partji skupiać na sobie wiele uwagi sowieckich polityków.

## Nowy gabinet w Austrii.

WIEN. 20.XI. (Pat). Lista nowego gabinetu austriackiego została ustalona w sposób następujący: kanclerz doktor Rudolf Rameck; wicekanclerz dr. Wader. Sprawy zagraniczne — Mateya; skarb — Arer; oświata — dr. Schneider; handel — dr. Schürff; opieka społeczna — Resch; rolnictwa dr. Buchinger; sprawy wojskowe — Baugoin. Wybór tego nowego gabinetu nastąpi na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego. Po dokonaniu wyboru nowy kanclerz wygłosi mowę programową.

## Finzi przed parlamentem.

RZYM. 20.XI. (Pat). Podczas dzisiejszego posiedzenia Deputowanych wygłosił przemówienie były wice-minister Finzi. Wbrew zapowiedziom czynionym przez prasę opozycyjną, która przypuszczała, że Finzi wystąpi z sensacyjnymi rewelacjami o swoim stosunku do rządu i z surówką jego krytyką, Finzi wygłosił mowę czysto fachową popartą danymi statystycznymi, a dotyczącą wyłącznie stanu rolnictwa włoskiego, przyczem zaznaczył, że jego powstrzymanie się od głosowania w ubiegłą sobotę miało oznaczać jedynie niezadowolnienie z budżetu rolnictwa, który Finzi uważa za niedostateczny.

## Za kordonem.

Jednolity podatek rolny.

Według oficjalnego sprawozdania ogłoszonego przez ludowy komisarjat finansów Białorusi Sowieckiej od początku kampanji podatkowej wpłynęło z tytułu jednolitego podatku rolnego 3.459.591 rb. czyli 83,7 proc. sumy preliminowanej. W ciągu pierwszego tygodnia listopada wpływ te wyniosły 542.691 rb. Kampanja podatkowa zakończyła się w dniu 15 bm.

Oficjalne sprawozdania sowieckie posiadają ustaloną renomę i wobec tego nie należy przypuszczać że sumy te odpowiadają rzeczywistości. Zaznaczyć wypada, że egzekucja podatku prowadzona była bardzo intensywnie i nieraz wywołała zbrojne atarcia z urzędnikami sowieckimi, do likwidacji których wzywano milicję sowiecką. Selagniecie podatku rolnego, który opłacany był w naturze zbożem lub inwentarzem żywym ogołociło ludność miejscową zupełnie z zapasów i wobec zlego w roku bieżącym urodzaju, widmo głodu przybiera realne kształty.

„Junkers” nad Mińskiem.

Dn. 17 bm. przybył z Moskwy samolot osobowy „Dobrolotu” syst. „Junkersa”. Codziennie nad miastem odbywają się loty dla osób cywilnych, którzy zapisali się na członków towarzystwa ODWF (Tow. przyjaciół floty powietrznej). Bolszewicy w ten sposób prowadzą propagandę „Dobrolotu”

„Kulacy ignorują szkołę sowiecką”.

„Mot” w N-rze 233 z dnia 19 listopada podaje pod powyższym tytułem korespondencje z powiatu łohojskiego, w której pisze: „Okolicę Augustowo zamieszkuje polscy kulacy. Dzieci w wieku szkolnym jest 80. Istnieje tam już drugi rok sowiecka białorusko-polska szkoła. W zeszłym roku uczęszczało do szkoły 25 dzieci, zarejestrowanych zaś było 35. W roku bieżącym zarejestrowano 21 dzieci, uczęszcza zaś tylko 7. W 25 dniu października w lokalu szkoły odbyło się zebranie rodziców. Na zebranie przybyło za ledwie 5 osób, które oświadczyły, że chociaż dzieci ich są zarejestrowane do szkoły, jednak chodzić nie będą. Kulacy polscy nie dostarczają szkole opału i wskutek tego szkoła przerywa pracę”. Na zakończenie „sielkor” ukrywający się pod tajemniczymi literami M. R. żąda od władz sowieckich uregulowania tej sprawy i ukroczenia „bezcelności kulaków”.

Zaznaczyć należy że mianem „kulaków” w Mińszczyźnie nazywani są wszyscy ci, którzy nie wdychają do ideałów bolszewickich i mają odwagę przeciwstawiać się ich agitacji. Chłop polski nie chce aby jego dziecko uczęszczało do szkoły sowiecko-białorusko-polskiej i zatrwane było jadem komunizmu. Cytowana korespondencja jasnymu świadczy jak wygląda reklamacja szeroko na zewnątrz tolerancja narodowościowa w Sowdepji. W okręgu zamieszkałym przez Polaków urządzono szkołę sowiecko-białorusko-polską. Ostatni przymiotnik dodano jak się mówi po rosyjsku dla „biogozwuczka”.

„Kresowi bohaterzy”.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Sowieckaja Biełarus” w ostatnim numerze wiadomość o aresztowaniu w Wilnie dwóch podkomisarzy urzędu śledczego i zapopatrjuje się następującym dopiskiem. „Obydwaj „kresowi bohaterzy” osądzeni są na Łukiszkach, gdzie już odbywają karę ich „kolekty” z wilejskiej policji — towarzysze (siabry) bandyckiej organizacji Kotarbińskiego”.

Oto kto kieruje białoruskimi włościanami na kresach, Komentaż „Sowieckiej Biełarusi” potwierdza jak często władze nasze nieopatrznie przyjmując różne nieodpowiedzialnych osobników do służby bezpieczeństwa stwarzają atny agitacyjne, wygrywane przez elementy z zakordonu.

## Na Łotwie.

(Korespondencja „Słowa”).

Ryga, 18 listopada.

Łotewski minister spraw zagran. p. Sehja zdawał temi dniami w Sejmie sprawę z dokonywanej, głębokiej reorganizacji całego ministerstwa, na którego czele stoi.

Sądzą, że nie bez korzyści będzie zwrócić uwagę na to, jak taką sprawę organizacyjną załatwiają właśnie Łotysze, co do których praktycznego zmysłu dwóch zdań niema.

Otóż przedewszystkiem z wynurzeń p. Sehji przedewszystkiem podnieść trzeba fakt, że Łotwa wzorowała się, przeprowadzając gruntowną reorganizację swego M. S. Z., na Holandji, Danji, Szwecji i Norwegji, jako na państwach Środkiej miary. Utworzony został najwyższy po ministrze urząd: generalnego sekretarza. Sekretarz generalny zastępuje ministra spr. zagr. podczas jego nieobecności; rządzi całym ministerstwem; jest za politykę zagraniczną tak dobrze odpowiedzialny jak sam minister, a nie dymisjonuje wspólnie z całym gabinetem. Jako taki stał się ministrem, jest sekretarzem generalnym istnym piastunem tradycyjnej polityki kraju; istnym stróżem ciągłości polityki zagranicznej.

Departamenty M. S. Z. znieślono. Jest obecnie w ryzyku M. S. Z. jednocześnie wydziałów podlegających bezpośrednio zwierzchnictwu ministra i sekretarza generalnego. Zakres kompetencji każdego urzędnika został ściśle ustalony. Poselstwa ma Łotwa dziewięć, z których ośm jest jednocześnie konsulatami. Konsulatów liczbą ma być bardzo znacznie powiększona. Łotwa daży do posiadania konsulatów jaknajwięcej, a przedewszystkiem konsulatów honorowych, to jest takich, które skarb łotewski grosza nie kosztują. Tak np. na całą Amerykę Południową istnieje jeden łotewski konsulat generalny, w Rio de Janeiro; reszta konsulatów honorowych i Łotwa jest w Południowej Ameryce doskonale obsłużona a kosztem minimalnym. Posel łotewski w Rzymie, ma jednocześnie poslować w Pradze.

Nie wchodzi oczywiście w szczegóły. Dziele się tylko wrażeniem, że moglibyśmy od bliskich naszych sąsiadów niejednego się nauczyć.

Drugą też mam sprawę przed oczami—ciekawą. Oto okazuje się, że—zupełnie jak u nas—uposażenie łotewskich urzędników nie jest bynajmniej wystarczającym. Temi dniami właśnie odbył się wielki wiec urzędników państwowych w sali tutejszej Wielkiej Gildy, inaczey: giełdy. Przemawiano bardzo gorąco i bardzo stanowczo. Starali się burzę zażegnać przedstawiciele ministerstwa pracy. Proponowali „dodatki mieszkaniowe” i podwyżkę poborów od 10 do 20 procentów. Zgromadzenie odrzuciło „dodatki mieszkaniowe” i uchwaliło „przystąpić do dalszej akcji” jeżeli do 18-go b. m. rząd nie zgodzi się na 30 procentową podwyżkę poborów urzędniczych, a racji wzrastania drożyzny.

Neomieszkam informować o dalszym przebiegu konfliktu. Dziś notuję tylko ten wyraziasty objaw: wzmagania się drożyzny—nawet na

Łotwie, której finanse, zdawałoby się, że przeszły już wszelkie przesilenia.

Półoficjalne „Rigasche Nachrichten” powitały ciepłym odezwanieniem się odznaczenie Reymonta. „Zaden naród — pisano tam — nie posiada wizerunku swoich chłopów tak wyśoko stojącego pod względem pierskiego artysty jak dzieła Reymonta”.

## Z Kowieńszczyzny.

Tumenas o powodach nierozpisania wyborów do Sejmu w Kłajpedzie.

Do Sejmu wpłynęła niedawno interpelacja partji „Valst. Landin”, z powodu nierozpisania dotąd wyborów w Kłajpedzie.

W sprawie interpelacji tej zabral głos w Sejmie premier Tumenas, oświadczając, że samą ratyfikację konwencji Kłajpedzkiej rząd litewski uważa za sukces i dla tego niekonsekwentnym byłoby, gdyby nie chciał jej wypełnić. Dalej, operując kasuistyką, litewski premier przypomina, że nawet rząd lewicowy, uważający sprawę zwolnienia Sejmu na Litwie za niezwykle nagłą, musiał odwiec jej zrealizowanie do dwóch lat, gdyż stały się przeszkody techniczne. Tumenas wskazuje, że upłynęło sądzicie trzy miesiące od chwili ratyfikacji i że juryści uważają, że czas przeprowadzenia ratyfikacji winien być niewątpliwie dłuższy.

Dalej p. Tumenas daje wyjaśnienia w sprawie opóźnienia, że sprawa ta również wymaga dłuższego czasu, a bez przeprowadzenia jej niepodobna rozpisywać wyborów. Następnie premier podaje w wątpliwość możliwość przeprowadzenia wyborów w Kłajpedzie bez jednoczesnego przeprowadzenia do Sejmu w całym kraju, jak tego wymaga Konstytucja.

Dla przeprowadzenia wyborów—oświadczył p. Tumenas—należy przygotować projekt odpowiedniej ustawy, co można uczynić dopiero po zbadaniu sprawy przez kompetentnych jurystów. Teraz zaś pozwolę sobie zwrócić się do Sejmu z następującym zapytaniem: Chciałbym spytać, czy panowie wielu znacie takich jurystów, z pomocy których mogłoby skorzystać ministerstwo sprawiedliwości, którzyby posiadali język niemiecki oraz zna-

Jest w Rydze państwowe gimnazjum rosyjskie. Świeżo rada ministrów pozwoliła obywatelowi Rosji sowieckiej prof. Wipperowi wykładać w nim historję.

Dziś święci miasto Wenden 700-lecie swego istnienia. Na uroczystość przybył... estlandzki minister spraw zagranicznych p. K. Pusta. Prasa łotewska wita entuzjastycznie gościa.

jomość prawa kłajpedzkiego. Dla napisania i podpisania interpelacji dosyć umieć po litewsku, lecz dla opracowania projektu ustawy wyborczej ze wszystkich interpelantów mógłbym poprosić tylko dwóch, i to gdyby nie byli oni przeciętni pracą, mógłbym z pomocy ich skorzystać. Dalej p. premier oświadczył, iż znalazł tylko jednego szlachowika, który mu jest w tej sprawie pomocny.

Uszadniająco w dalszym ciągu zwięźle i rozpisane wykorów p. Tumenas się skarży na działalność opozycji i uprawnianą przez nią demagogję, która niezmiernie utrudnia umocnienie państwowości litewskiej w kraju Kłajpedzkim. W prasie kłajpedzkiej pojawiają się artykuły, zacytowane: „Od kiedy to Litwa jest naszą Ojczyzną?”. Tolerowanie tego jest spowodowane brakiem odpowiedniego prawa, któreby umożliwiło pociąganie do odpowiedzialności za wykroczenia przeciwpaństwowe. I wobec tego stanę rządy rząd opracowuje ustawę podobną do niemieckiego „Gesetz zum Schutze der Republik”, która położy kres wszelkiej antypaństwowej działalności.

Premier litewski w końcu przemówienia zaznaczył, iż wąpił, aby po wyborach w Okręgu Kłajpedzkim mógł zapanować spokój.

Następnie p. Tumenas replikując na „swischenru” posła żydowskiego — Fiakelsztejna, zrzucił mu, a następnie innym posłom, bezczynność, za które biorą przecie 800 litów miesięcznie. „Jeśli pobieram 8 tys. litów oświadczył Tumenas, to biorę je z czystym sumieniem, jednak z was nie wszyscy wytrzymają ten stosunek w 1/10. Nie wszyscy mają usprawiedliwienie chociażby jednej dziesiątej części mej pensji. (Głosy: „Czy pan nie masz wstydu. Czy pan znajduje się w „Wilkołakisie?”). — Tak panie, pan czy w Wilkołakisie, czy przy pra-

cach kanalizacyjnych nigdy nie pomagasz rządowi swą wiedzą i myślozakońce rządu żadnej pomocy od was nie otrzymujemy. Wnosi się projekt ustawy, zynicie ogólne uwagi podczas pierwszego czytania i wynosicie się (Głosy: „Gdzie pan się znajduje?”). W Jeziorosach kałdy obywatel pana oceni”. — Tak, oceni, mnie oceni Litwa, pana zaś, posła Markelisa, oceni sędzia pokoju. (— „Czy to odpowiedź na interpelację, gdzie my się znajdujemy?”). (Wrzawa).

Po wyjaśnieniu kilku drobnych spraw przez premiera, posiedzenie zamknięto. (WILB).

## Pokłosie prasy.

W Czasie krakowskim spotykamy się z refleksjami po odczytach marszałka Józefa Piłsudskiego, piera p. Wasława Zbyszewskiego. Nie megąc tych nadzwyczajnie ciekawych i oryginalnych uwag przytoczyć w całości, cytujemy z nich pewne tylko ustępy, odsyłając ciekawych do Nr. 265 „Czasu” z 20 listopada.

Omawiając powołanie przez Marszałka rządu Moraczewskiego p. Zbyszewski pisze:

„Ten krok ówczesny musi się wydawać tam dziwniejszy, że marszałek absolutnie nie ma ideologii lewicowej, a jego psychologia, jego wygląd zewnętrzny, jego zapatrywania są typowo starszszlacheckie. Jeden z przedstawicieli najstarszych rodów w Polsce, wychodzący z obiadu, wydanego na cześć marszałka, powiedział: „Grabiec się mylił, nazywając Wielopolskiego ostatnim szlachowcem w Polsce, ostatnim— jest Józef Piłsudski”. Pomijam akcent, sposób mówienia, używanie wyrazów typowych dla kresowego ziemianina, pomijam, że w tej pewnej rubaszności i swobodzie, połączonej z wrodzonym dobrem wychowaniem, jest jakieś zacięcie iście szlacheckie. Ale sposób myślenia jest przecież uderzający. Szlachowca litewski jest demokratą w uczuciach, a konserwatystą w pojęciach. I takim właśnie jest marszałek Piłsudski. Jak on nienawidzi frazeologii demokratycznej, o wycich patetycznych a pustych dźwięków! Słyszeliśmy, jak się kilkakrotnie wysławiał z ciągłego pisania o „wszechwładztwie ludu”, o „szerokich masach pracujących”, o „ra-

dykalnych zmianach” itd. Słyszeliśmy, jak z trybuny mówił „o uśmiechnięciu strajku parobków rolnych”. Przyznaję, że, choć należę do sekcji konserwatyistów krakowskich, użyłbym łagodniejszego i mniej drażniącego uszy lewicowych słuchaczy wyrażenia; powiedziałbym a. p. „pracownicy rolni” lub coś podobnego. Albo na pierwszym odczyt marszałek wołał: „Któż mógł wpaść na potworny kawał utworzenia Soldatenratu?” W jego głowie ten pseudo-demokratyczny postulat nie może się pomieścić. Jest narodowce; z jakim bólem, z jaką gorącą wspominał, że przed 68 rokiem byliśmy związani z zaborem tylko mechanicznie, że natomiast po nim krew nasza zaczęła chemicznie się łączyć z krwią rosyjską, bo do psychiki polskiej przeniknęły elementy duszy rosyjskiej.

Reformy socjalne są—mam wrażenie—dla marszałka Piłsudskiego rzeczą obojętną, dość obcą; nie jest bardzo ani za, ani przeciw, myśli o czym innym. W każdym razie przeobrażenie ustroju społecznego ani nie jest jego celem, ani nawet nie uważa jego nieodzowności”.

## Pacyfizm sowiecki.

Pięcioletnie 1-szej konnej armji czerwonej.

RYGA, 20. XI. (tel. wł. — s).

W Moskwie uroczystość świętowania pięcioletnia 1-szej konnej armji. Stalina nadesłał do dowódcy armji depeszę gratulacyjną następującej treści: „Cześć sławnej konnej armji, postrachowi białoogardzkiej legjonów Krasnowa, Denikina, Wrangla i Piłsudskiego. Gratulacje składają wodzom czerwonej armji Budiennemu i Wornikowowi robotnicy i chłopi. Czerwoni kawalerzyści! Wasze czerwone sztandary odkryte są sławą głosnych zwycięstw na frontach czteroletniej wojny. W dzień uroczystości piętej rocznicy musicie przysiąc, że będziecie wierni tym sztandarom do grobu, że wypełnicie z honorem wasz obowiązek przed socjalistyczną ojczyzną, kiedy rola klasy robotniczej powoła was na nowe boje o zwycięstwo komunizmu”.

**Kto daje ogłoszenia,**

**Kto pisma prenumeruje,**

**Kto daje przepisywanie na maszynie**

**w Biurze Reklamowym Stefana Grabowskiego**

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, telefon 228.

**OTRZYMA BEZPŁATNIE**

artystycznie wykonany

w KOLORACH

**KALENDARZ**

ścienny-plakat na 1925 r.

## Kochany Stasiu!

Paryż, 15 listopada 1924 r.

Od czego zacząć, gdy się ma pisać o tym chaosie, jakim jest współczesny Paryż? Trudny wybór. Zaczniemy chyba od tego, co zaraz na wstępie najbardziej w oko wpada, od potwornego ruchu, panującego na tutejszych głównych ulicach. Ruch to wyłącznie prawie automobilowy. Francuski Ford, Citroen, produkujący 300 wozów dziennie, sprawił, że inne środki lokomocji zanikły prawie zupełnie. Nawet tramwaj schodzi na plan drugi wobec autobusów, a już co do koni, to przewijająca się nie częściej, jak o jakąś godzinę, zdychająca szkapą sprawila wrażenie wprost paleontologicznego zabytku. Te tysiące i tysiące automobilu mkną z szybkością, którą u nas wprawia w porokszym wściekłości każdego policjanta. To też nie dziwnego, że problem ruchu jest kwestją, nad którą od szeregu miesięcy głowią się pan prefekt Sekwany, pan prefekt policji i czełogodna Rada Mijska nadseswańskiego grodu. Zwolowane są specjalne komisje, przywoływani eksperci z Londynu i Nowego Yorku, wszystkie nadaremne. Statystyka notuje presję i wypadek śmierci i 8 wypadki ciężkich ran dzie-

nie pod kołami samochodów. Wilnianinowi przychodził mimowoli do głowy, jak bardzo są paryżanie nieporadni. Przecież wystarczyłoby im zaprosić pana prezydenta Binkowskiego, a niewątpliwie problem ruchu na ulicach paryskich byłby w parę dni rozwiązany.

Drugą troską Paryżan, to cudzoziemcy. Mówi się od nich w Paryżu, tak że w niektórych dzielnicach trudno dosłyszeć dźwięki mowy francuskiej. Nie dziwnego, że Francuzi mają tego stanowczo dosyć. Tak dystygnowany dziennik, jak Figaro, wyrażający się zwykle w możliwie najbardziej salonowo wyszukanych wyrazach, nie waha się w wstępnym artykule wymyślać „etrangęrom” od „pluskiew, zanieczyszczających Paryż. Przykro skonstatować, że w pewnej przynajmniej mierze do tej fatalnej opinii przybyszów przyczynili się też i Polacy. Przyjeżdża tu taki pan z jakimiś 200 złotymi w kieszeni, ufny w potęgę naszej silnej waluty, i—(mimo że tu jedząc koninę i zupę z czosnku można wyżyć za jakie 4 fr. dziennie), i jasną rzecz, że po paru tygodniach ma pustki w portfelu. Oczywiście po paru następnych tygodniach chodzenia po wszelkiego rodzaju instytucjach i błaganiach o jakąś posadę, albo staje się pospolitym włóczęgą, albo idzie do polskiego

konsulatu z prośbą o zasiłek na drogę powrotną. To też co się dzieje w naszym konsulacie, tego oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało. Jest to nie dające się opisać urwanie głowy. I nie jest to bynajmniej winą pracujących tam urzędników. Mimo całej swej ofiarności i uczynności nie są oni w stanie podobać swemu zadaniu. Tam, gdzie trzeba by całego sztabu urzędników, nie wiem czy jest ich sześciu, plus parę pań przepracowanych, i na skutek tego, — powiemy łagodnie—możno zdenerwowywać.

Żeby skończyć z polskimi sprawami w Paryżu wspomnieć należy, że dla zaspokojenia potrzeb intelektualnych prawie pół miliona liczącej naszej emigracji we Francji wychodzi tutaj szereg pism polskich. Na ich czoło się wybija tygodnik „Polak we Francji”, pismo prowadzone w duchu katolickim, naprawdę od żadnej partji politycznej niezależne. Pozostaje ono pod redakcją młodego, ale doświadczonego, pomysłowego i inteligentnego dziennikarza p. Henryka Łubieńskiego. Jego energicznym i obrotnym współpracownikiem jest p. Jacek Bzowski.

Jeśli paryżanie z jednej strony straszenie na cudzoziemców wyrzekają, to z drugiej strony gruntownie na nich zarabają. Z pewnego

punktu widzenia można Paryż nazwać jednym wielkim przedsiębiorstwem przemysłowo-handlowym, z jasno określonym zadaniem; nacąganie cudzoziemców. Przychodzi taki jegomość z Wilna, czy z Kalkuty a. p. do fryzjera. Usłużny subjekt zadaje mu pytanie w możliwie niezrozumiałym dialekcie francuskim, po bretońsku, lub prowansalsku. Jegomość oświadcza, że nie rozumie. Wówczas subjekt ponawia swoje zapytanie jeszcze bardziej niezrozumiałe. Gdy ta operacja powtórzy się parokrotnie, zrezygnowany, niewiedzący o co chodzi, jegomość powiada dla świętego spokoju: „tak, tak”. I wówczas z biedną ofiarą z nad Wilji, czy Bramaputry, zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Zlewają się na niego jakieś wonne balsamy, aplikują mu różnorakie elektryczne masaże, jedna niewiasta robi mu manicure druga pedicure, nim był w stanie odetchnąć, a już jego rachunek wynosi 50 fr.

Głównie cudzoziemcami egzystują w Paryżu tysiące kio, setki kabaretów, dziesiątki teatrów. Nie będziemy pisać o kinach, choć są wspaniałe, bo te same filmy zobaczą wilanianie za jakie pół roku w Heliosie, czy Polonii. Dajmy spokój kabaretom, bo mimo bajecznej niejednokrotnie wystawy, poziom ich artystyczny spada niestety poniżej

zera po wojnie. Przypatrzymy się zato trochę bliżej teatrom, bo warto, jakkolwiek i tu nie widać ożywczego prądu, i tu wojna zdaje się zatamowała źródło naprawdę oryginalnej twórczości.

Jak dotychczas, największe zainteresowanie w tym senywie budzi stawa Bernsteina: „La galerie des Glaces”, grała w teatrze „Gymnase”. Interes sztuki polega na ciekawych typach psychologicznych, zarysowanych bardzo subtelnie, i na doskonale prowadzonym dialogu. Praytem świetna gra aktorów, zwłaszcza Magdaleny Lely, jednej z najświetniejszych obecnie w Paryżu aktorek, zapewniła sztuce duże powodzenie. Natomiast w teatrze „Porte saint-Martin” wystawiana sztuka Kistemackera „l'Amour” jest bardzo partacką robotą sceniczną, nienajlepiej przytem grana. W jednym z najmłodszych, ale też i najruchliwszych teatrzyków paryskich „l'Atelier” grają ciekawą satyrę Zimmera: „Le Ocau gros”. Jest to ciekłe i oryginalne wydrwienie wszystkich i wszystkich we Francji powojennej: rojalistów, republikan i socjalistów, arystokracji, duchowieństwa i burżuazji. Praytem reżyserja umiała konsekwentnie utrzymać groteskowy charakter sztuki. W „l'Oeuvre”, jednym z tych teatrów, które we wszystkich centrach intelektual-

# KRONIKA

PIĄTEK  
21 Dnia  
Ofiar. NMP  
Jutro  
Stefanji

Wschód słońca 7 g. 2 m.

Zachód „ g. 15 49 m.

## WILEŃSKA.

— (a) Z Delegatury. W dn. 20 list. r. b. odbyło się posiedzenie Okręgowej Komisji Konserwatorskiej w gmachu Delegatury.

W dn. 21 i 22 listopad. r. b. o godz. 10 rano rozpoczęło się zjazd lekarzy weterynaryjnych państwowych i samorządowych, w sali posiedzeń Delegatury.

W dn. 21 list. r. b. o godz. 6 p.p. odbędzie się posiedzenie wojewódzkiej komisji do spraw oszczędnościowych w samorządach w sali posiedzeń Delegatury.

— Komisarz Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości ogólnej, że z dniem 31.XII rb. zostaje zamknięta definitywnie rejestracja oficerów rezerwy. Wszyscy ci oficerowie rezerwy, którzy jeszcze się nie zarejestrowali i do końca rb. nie zgłoszą się do właściwej P. K. U. do rejestracji z odpowiednimi dokumentami, tracą prawo do ubiegania się o stopień oficera rezerwy i od dnia 1.I.1925 r. będą prowadzeni w ewidencji szeregowych.

— Pałac biskupi w Wilnie. Prezydent Rzeczypospolitej wyraził życzenie zrezygnowania z użytkowania pałacu Biskupiego w Wilnie, jako gmachu reprezentacyjnego, wobec czego przeznaczył go dla zaspokojenia potrzeb ministerstwa spraw wewnętrznych, a w szczególności na pomieszczenie urzędu wojewódzkiego oraz lokali reprezentacyjnych i mieszkaniowych tegoż wojewody.

— (a) Nowe ceny na drzewo. Na posiedzeniu Komisji do spraw drzewnych przy Urzędzie do walki z lichwą i spekulacją przyjęto przewidywania, kalkulacje dla drzewa opałowego oparta na zesumaniach hurtowników i detalistów. Jeden m<sup>3</sup> opałowego drzewa opałowego szesnastego, wynosić będzie w hurcie 11 zł. 49 gr., detalu 12 zł. 52 gr. Szesnastogłowej kalkulacji co do innych gatunków drzewa nie można było ustalić z powodu nieprzybycia zaproszonych rzeczoznawców ze strony Dyrekcji Kolei i Państw. Leśnego. W dniach najbliższych odbędzie się zebranie ponownej komisji przy udziale rzeczoznawców w sprawie ustalenia nowej kalkulacji.

— (a) Loteria na Skarb Narodowy. Bilety na loterię Skarbu Narodowego sprzedawane w Wilnie, mają wielkie powodzenie, została już niewielka ilość ciągnięcia nastąpi w dn. 29 listopada r. b.

Wszystkie wygrane tanti z biletów sprzedanych przez urząd odbiorczy lub za pośrednictwem tegoż urzędu, będą wydawan na ul. Krakowskiej 10 u p. Prokopowicza.

— (a) Walka z lichwą. Referat walki z lichwą i spekulacją rozpoczął sprawę przeciwko Michałowi Klidzie, właścicielowi domu nr. 21 przy ul. Legionów, za żądanie nadmiernie wysokiego komorowego. Klidzia żądał za dwa pokoje, które i się umeblowane 60 zł. mies.

Wieloletni lat temu jakieś trzydzieści wolał do życia kult Ibsena, dają nie nową, jedną z najgłębszych i najciekawszych sztuk Bernarda Shaw: „Zawód pani Warren”. Nie było jeszcze raz się sprawdziło, że ludzie nie umieją grać rzeczy wielkich, mimo że w roli głównej występowała artystka tej miary co Zuzanna Despres. Gra była niesiodociągająca, albo przeszarżowana. — Całkiem inną kategorię przedstawień mamy w jednym z dwukwartalniejszych teatrów państwowych: „Edward VII”. Tutaj bezspornie najwybitniejszą obecnie rolę francuski, Lucjan Guityry, odwołuje się po kolei w głównych przedstawieniach Mollera. Niestety ma to wadę, co niejedną z wielkich sztuk teatralnych, dobiera sobie partnerów, aby jego wieloletni tem lepiej się wyudatniał. — W „Palais Royal” farsa „Le monsieur de 5 heures”. Wszystkie stare koncepta francuskiej jeszcze raz zaprezentowane. Ale każdy kto widział w Paryżu, ten wie, co za śmiech są one w stanie zbudzić w tej wieży Babel, jaką

Sprawę skierowano do prokuratora. Julia Liehsfeld za wygórowane ceny za papierosy została pociągnięta do odpowiedzialności. Sprawę skierowano do urzędu skoway. Loman właściciel domu przy ulicy kalwaryjskiej 2 za pobieranie od lokatorów nieprzystługujących mu świadczeń na rzecz remontu, w myśl ustawy o ochronie lokatorów został pociągnięty do odpowiedzialności.

— (a) Kursa urzędnicza. W dn. 19 listopada r. b. odbyło się otwarcie kursów przygotowawczych do egzaminów dla urzędników państwowych. Inauguracyjne przemówienie wygłosił p. Woiewoda Raczkiewicz, w którym zwrócił uwagę na znaczenie, doniosłość i potrzebę takich kursów wogóle, podkreślając zarazem ich szczególną wartość dla Kresów Wschodnich. Wykłady odbywać się będą w gm. Uniwersytetu (sala Sniadeckich).

— (a) Zbran' T wa Prawniczego W sprawie projektowanej ustawy o ordynac i wyborczej do samorządów miejskich, odbyło się w lokalu Tow. prawniczego zebranie, które zajął przewodniczący rektor Parczewski. Przemówienie jego było rozwinięciem myśli w artykule ogłoszonym w „Słowie” z dn. 15 b. m. Następnie zabrał głos prof. Kazimierz M. Krzyżanowski, który podawał krytykę przedewszystkiem postanowienie o projektowanej ordynacji wyborczej, do samorządów miejskich. Następnie przemawiał dziekan Komarnicki. Potem wygłosił swój referat prof. Bossowski, w którym wykazywał trudności jakie musi wytworzyć projektowany system wyborczy i zastanawiał się nad środkami, które mogłyby te ujemne następstwa złagodzić. Zasadnicze tezy tego artykułu prof. Bossowski ogłosił również w „Słowie”. W dyskusji zabierali głos p. w-pres. Łokucjewski, dyr. Studalcki i inni. Postanowiono wybrać komisję, która by się zajęła opracowaniem memoriału w tej sprawie.

— „Promienie Roentgena”. W niedzielę dnia 23 listopada r. b. o godz. w lokalu Szkolnej Pracowni Doświadczalnej dyrektor Pracowni A. Dmochowski wygłosił dla nauczycielstwa odczyt o promieniach Rentgena z doświadczeniami. Wstęp dla nauczycielstwa wolny. Po skończonym odczycie odbędzie się walne zebranie „Koła Nauczycieli Przyrody i Geografii Szkół Polskich w Wilnie”. Na porządku dziennym: 1) sprawozdanie z działalności Koła za rok ubiegły, 2) wybory Zarządu i 3) wolne wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— (b) Stawki dla dozorców domowych. Na miesiąc listopad ustalono dla dozorców domowych następujące stawki: na ulicach 1-ej kategorii w domach 1-ej klasy 77 złot. 50 groszy, w domach drugiej klasy 59 złot. 51 gr. i domach 3-ej klasy 35 złot. 77 gr. Na ulicach 2-ej kategorii: w domach 1-ej klasy 59 złot. 61 gr., w domach 2-ej klasy 47 złot. 68 gr. i domach 3-ej klasy 29 zł. 80 gr. Na ulicach 3-ej kategorii: w domach 1-ej klasy 47 złot. 68 gr., w domach 2-ej klasy 29 złot. i 80 gr. i domach 3-ej klasy 19 złot. i 7 gr.

— (b) Stawki dla dozorców domowych. Na miesiąc listopad ustalono dla dozorców domowych następujące stawki: na ulicach 1-ej kategorii w domach 1-ej klasy 77 złot. 50 groszy, w domach drugiej klasy 59 złot. 51 gr. i domach 3-ej klasy 35 złot. 77 gr. Na ulicach 2-ej kategorii: w domach 1-ej klasy 59 złot. 61 gr., w domach 2-ej klasy 47 złot. 68 gr. i domach 3-ej klasy 29 zł. 80 gr. Na ulicach 3-ej kategorii: w domach 1-ej klasy 47 złot. 68 gr., w domach 2-ej klasy 29 złot. i 80 gr. i domach 3-ej klasy 19 złot. i 7 gr.

jest Paryż, można się zetknąć z prawdziwym paryżaninem. Nie jest to rzecz łatwa. Francuzi coraz bardziej zamykają się w siebie w domu, a do tego sanktuarium dostaje się jest dla cudzoziemca rzeczą niezwykle trudną. Klub, przyjęcia w gronie przyjaciół, rzadko teatr, oto przyjemności autentycznego autochtona. O północy, na Montmartre, gdy tysiączne rzesze wszystkich narodowości przewalają się w poszukiwaniu wszelakich rozkoszy, reklamowanych mnóstwem różnokolorowych świateł, nie spotka się prawdziwego paryżanina. Dlatego poznać, choć się jest w Paryżu, współczesną Francję jest ciężko. Jedno w każdym razie wpada w oczy: przeciętny Francuz inteligent usposobiony jest nacjonalistycznie. Gdy się słyszy jego rozmowami, wydaje się, że się ma przed sobą tak dobrze znany typ rodzimego endekoida. Zasadnicza różnica zdaje się polegać na tem, że tutaj lewica ma o wiele większe i głębsze oparcie w szerokich masach ludu. Z tą obserwacją stoi może w związku druga, dotycząca życia religijnego współczesnej Francji. Byłem w szeregu kościołów i o różnych porach. Zawsze zastałem kościół przepelniony, ale publiczności wyraźnie zamężną. Nietylko nie było na lektarstwo robotnika, ale trudno było się dopatrzeć kogoś, wyglądającego np. na służącą. Lud paryski

— (b) Przewozowa taryfa kolejowa. Ogłoszono rozporządzenie Ministerjum kolei wydane w porozumieniu z ministrami skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państwowych o zmianach i uzupełnieniu części 1-ej taryfy ogólnej na przewóz towarów, zwłok i zwierząt.

— (a) Z Magistratu. Dla uniknięcia omyłek przy opłacie podatków za szyldy Magistrat zwraca uwagę płatników, że za szyldy umieszczone w podwórzach nieprzejezdnych podatek opłaca się o 50 proc. niższy od stopy normalnej.

W sobotę dn. 22-go listopada 1924 r. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji Ogrodowej; porządek dzienny: rozpatrzenie preliminarza budżetowego na rok 1925 ogrodów miejskich.

— Wydawanie fantów Loterii Tygodnia Akademika. Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej podaje do wiadomości, że w niedzielę dn. 23 bm. w lokalu hurtowni firmy A. Głowicki, przy ul. Dobroczyńskiej 2 od godz. 12 pp. do 5 wiecz. będą wydawane fanty z loterii „Tygodnia Akademika”.

W wypadku nierozdania tych fantów w niedzielę, pozostałe będzie można odebrać w lokalu Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej przy ul. Wielkiej 24, we środę dn. 26 bm. i czwartek 27 bm. od godz. 7—8 wiecz.

Jednocześnie zwraca się uwagę posiadaczy losów, że bezwzględnie po odbiór fantów należy się zgłaszać z oryginalnym biletem loteryjnym, a to w celu zapobieżenia nieporozumieniom.

— Z życia Dowborczyków. Sekretarjat grupy wschodniej stowarzyszenia Dowborczyków „Ku Chwałie Ojczyzny” z polecenia Zarządu, podaje do wiadomości, że nie wspólnego nie ma z nowopowstałym na terenie Wileńszczyzny Związkiem Kresowym Byłych Wojskowych, który mieści się przy ul. Mickiewicza pod Nr. 22 m. 45.

— Zarząd Chorągwi Wileńskiej Związku Hallerczyków niniejszym podaje do ogólnej wiadomości, a w szczególności kolegów Hallerczykom, że z nowopowstałym Związkiem Kresowym b. wojskowych mieszcącym się w Wilnie przy ul. Mickiewicza 22 m. 45—nie ma żadnej łączności, oraz nie wspólnego.

### NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— „Nowości Literackie” wprowadziły na zawsze odywione szpalty swoje nową rubrykę Zwie się „Camera obscura”. Są to arcydobre i często mocno złośliwe podchwytliwa rozmaitych potknięć się w prasie. W Nr 44—tym bardzo ciekawy list z Berlina p. Bzowieckiego, zdający z pełną i drobiazgową znajomością rzeczy sprawozdanie z polemiki znakomitego szwedzkiego podróżnika Svena Hedina z prof. Ossendowskim głosnym na obu półkuliach autorze znanych po Azji peregrinacji. Sven Hedin utrzymuje, że w podróży i przygodach prof. Ossendowskiego mnóstwo wierutnej błęd! Przysłoczył się do tej opinii uczone berliński prof. Wendling, Prof. Ossendowski, zapowiada, że natychmiast po powrocie w Afryce, gdzie obecnie bawi, wygłosi w Berlinie szereg odczytów, na które... Sven Hedin najuprzejmiej zaprasza!

— „Czasopismo Geograficzne”, organ zrzeszenia polskich naukowców geografii, pod redakcją (w Łodzi) J. Jurczyńskiego za mało jest znane. Bardzo to poważnie i niezmiernie sławne wydawnictwo, bynajmniej nie wyłącznie dla specjalistów poświęcone. Zeszyt 2—gi tomu II—go zawiera np. wyborne opracowania i objaśnienia planów i ilustracji rzecz o budującym się porcie w Gdyni; albo świetny plan

w większości swojej naprawdę jest arealijny, a na prowincji ma być w dużej mierze tak samo.

Raz mi było dane dotąd naprawdę zobaczyć zbliska oblicze współczesnej Francji. Było to w rocznicę zawieszenia broni, pod łukami triumfalnym. Tam, pod wspólnym łukiem, zbudowanym ku wiecznej chwale Napoleona, jest prosta płyta kamienna, przy niej wlezione tłące płomienie. To jedyny pomnik, jakim Francja w swojej stolicy uczciła zwycięstwo w wielkiej wojnie,—grób niezananego żołnierza. Dokładnie o godzinie i minucie, w której zaszło lat temu marszałek Foch i pełnomocnicy niemieccy kiadli swój podpis na dokumente stipulującym zawieszenie broni, stanął nad tym grobem Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałekowie Francji, otoczeni lasem sztandarów, przeniesionych z hotelu inwalidów. Wystrzał armatni dał sygnał. I wielomilionowe miasto na minutę zamario. Zapanaowało głuche milczenie, a tysiączne rzesze stały w skupieniu z odkrytymi głowami. A potem defilada. Prowadził ją generał Gourand, co w Maroku strzelił ręką, a w czasie wielkiej wojny dowodził piątą armją. Szła piechota, artylerja, kirasjerzy, strzelcy konni, tanki, cyklisli, refiletory.

Mój kochany, dokończ sam, bo Ja już nie mam czasu. J.

**Podziękowanie.**  
Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnej uroczystości pogrzebu  
**S. P. Piotra Arciszewskiego**  
składa stroskana rodzina serdecznie „Bóg zapłać”. W szczególności zaś gorąco dziękuje ks. prof. dr. Świrskiemu, Ss. p.p. profesorom, koleżankom i kolegom, którzy swą ofiarnością i pracą przyczynili się do zorganizowania pogrzebu.  
**WDZIĘCZNA RODZINA.**

**KIESZONKOWY KALENDARZYK INFORMATOR**  
na rok 1925  
wyszedł z druku.  
Zawiera oprócz zwykłego kalendarjum Informator Urzędowy, w którym uwzględnione są godziny przyjęć w poszczególnych wydziałach w Urzędzie Delegata Rządu, Komisarza Rządu. Adresy wszystkich Komisarjatów Pol. Państw. Sądownictwa. Adresy Notariuszów. Godziny przyjęć w Urzędzie Skarbowym. Kalendarzyk podatkowy z wyszczególnieniem wszystkich terminów płatności. Miary. Wagi. Wartość złotego polskiego. Taryfę pocztową i t. d. Format kieszonkowy.  
**Cena 50 groszy.**  
Żądać we wszystkich księgarniach, składach materiałów piśmieniowych, kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Która z Pań chce mieć białą, delekatną rękę niech używa tylko  
**„KRASNA CREME“**  
przeciw czerwoności, szorstkości i pękaniu skóry rąk.  
**Żądać wszędzie.**

**Poradnia**  
Polskiego Zrzeszenia Lekarzy Specjalistów.  
Wilno, ul. Garbarska Nr. 3, II p., tel. Nr. 658.  
Ordynacje lekarskie chorób wewnętrznych, chirurgicznych, płuc, dziecięcych, kobiecych, akuszerskich, nerwowych, skórnych, wenerycznych, oczu, nosa i gardła. Dentystyka. Pracownia bakterjologiczna (analizy). Leczenie lampą kwarcową.

**„Polska Składnica Galanteryjna“**  
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA  
Włno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646  
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

**TEATR POLSKI.** (Luznia).  
DZIS REMJERA  
**„Karpaccy Górale“**  
Sztuka w 8 obrazach J. Korzeniowskiego. Ceny miejsc znizone.  
JUTRO o g. 4 p.p. przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych  
**„Wicek i Wacek“**  
Komedja Przybylskiego.  
**TEATR WIELKI.** (W. Pohulanka).  
DZIS  
**„Królowa brylantów“**  
Operetka Falla.  
z udziałem: w której Kaweckiej i M. Downtunta.  
JUTRO  
**„Żydówka“**  
Opera Helevy.  
z L. Zamorską i M. Perkowiczem  
Początek o g. 8 ej wiecz.

**TEATR I MUZYKA**  
— Teatr Polski. Dziś po cenach znizonych Teatr Polski daje: „Karpaccy Górale” J. Korzeniowskiego.  
— „Mazepa”—J. Słowackiego wchodzi na repertuar Teatru Polskiego w poniedziałek w inscenizacji Kasimierowskiego, reżyserji Leśniewskiego.  
— Z Operetki. Wiktorja Kaweczka i Mieczysław Downtun dziś wystąpią w „Królowej brylantów”, alezając się na naszej scenie ogromnym powodzeniem. W przyszłym tygodniu już „Królowa brylantów” ustąpi miejsce najnowszej operetce Kalmana „Hrabina Mariza”. Sempolnicki i Kosłowska,—doskonala para wodewilistow już przybyli do Wilna i objeli role w „Hrabiale Marloy”.  
— Z opery.—„Żydówka”—Helevy—jutro grana będzie w Teatrze Wielkim z p. Zamorską w roli tytułowej, oraz p. Perkowiczem w roli Eleazara. Zainteresowanie duże. Na następn. przedstawieniu „Żydówki” rolę tytułową gra p. Krużanka.  
— Z baletu. W niedzielę o g. 4 pp. znakomity zespół baletowy pod dyrekcją J. Cieplifskiego daje przedstawienie baletowe z trzech części, a mianowicie: I część—„Wesele w Ojcowie”, II—Tańce i III—„Legenda zbójnicka”. Ceny znizone.  
— Przedstawienie szkolne. „Wicek i Wacek” grany będzie w sobotę i niedzielę o g. 4 pp. w Teatrze Polskim po cenach najniższych.  
— Najbliższy poranek muzyczny, odbędzie w Teatrze Polskim o g. 12 w południe, po cenach najniższych.

ze szbozem we wsi Kuźwice gm. Kurzeńskiej pow. Wileńskiego.  
— Początek ślizgawki miejskiej. Dn. 19 bm. poślizgnięta się upadła i złamała sobie nogę 16 letnia J. Nowakowska (Popowska 27). Poszt. dowana lekarka pogotowia odwozi do szpitala św. Józefa.

**Z CAŁEJ POLSKI.**  
— Praca obywatelska w Towarzystwach Oświatowych. Praca kulturalno-oświatowa, do jakiej każdy uświadomiony obywatel Polski winien się pozuwać, zakreśla coraz szersze kręgi i budzi coraz więcej zainteresowania.  
Jesli zważymy jednak, co na tem polu, tak długo zaniedbanem, zdziałano dotychczas i jak praca ta musi być metodycznie i celowo prowadzona, aby rzeczywiście wydała pożądaną skutek, przychodzi-

**WYPADKI I KRADZIEŻE**  
— Ujęcie podpalaczy. Policja zatrzymała Jana Klepca, Aleksę Czebutara i Aleksę Balchewskiego którzy na tle żół osobistych podpalił stodołę

**NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!**  
**NAJWIĘKSZY WYBÓR!**  
**BERLACZE**  
**Pilśniaki**  
 ciepłe obuwie zimowe, kalosze  
 fabryk zagranicznych. Paleta i piasz-  
 cze zimowe. Wszystkie po cenach  
 fabrycznych tylko w Domu Handlowym  
 „Wacław Rowicki“  
 Wilno, ul. Wielka 50 (były Nr. 60)  
 Własna fabryka obuwia.

my do przekonania, że dotychczasowe wysiłki są niewystarczające. Tylko ciągła, energiczna a przede wszystkim wspólna i metodyczna praca w Stowarzyszeniach oświatowych może być owocna.

Jak należyta organizacja woj- skowa stwarza jednolity i silny front, tak również tylko celowa, ciągła i według pewnych metod prowadzona praca w organizacjach oświatowych zważywszy zdoła nasze- go największego wroga wewnętrz- nego: ciemnotę.

Spełnimy więc jeden z najpier- wszych naszych obowiązków wzpłę- dem Ojczyzny, zapisując się do Towarzystw Oświatowych, aby więk- szej szeregi ich czynnych człon- ków.

Byłoby przytem korzystne dla sprawy, gdyby wszyscy byli człon- kowie Tow. Szkoły Ludowej i Tow. Czytelnia Ludowych, którzy prze- nieśli się po wojnie na teren b. Kongresówki, przystępowali z obo- wiązku do Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej i odwrotnie. Przez wymianę myśli i wypróbowanych metod zyskałyby na tem znakomic- cie te organizacje oświatowe.

Członków Polskiej Macierzy Szkolnej przyjmują miejscowe Koła P. M. S., rozsiane na terenie b. za- boru rosyjskiego, tudzież Zarząd Główny P. M. S. Warszawa, Kra- kowskie Przedmieście 7 m. 4.

— 41 ministrów: pracy, sprawle- dliwości i spraw wewnętrznych. Z okazji ostatniej rekonstrukcji ga- binetu, zestawiają „Nowiny“ war- szawskie „antenatów“ 3-ech nowych

ministrów, jacy w ciągu 6-letniego okresu zasiadali na fotelach rekon- strukcyjnych ministerstw.

Listę ministrów spraw wewnę- trznych zaczyna p. Stecki w gabi- necie p. Kucharskiego, ustępu- jący p. Hübner jest już siedem- nastym z rzędu. Teke ministerstwa sprawiedliwości dzierżyło dwunastu mężów stanu, a na fotelu ministra pracy zasiadało do ostatniej rekon- strukcji dwunastu ministrów. Pier- wszym ministrem sprawiedliwości był p. Bukowiecki, a pracy p. Sta- niszewski. Najdłużej na posadzie ministra pracy wytrwał p. Darow- ski, podobnie jak p. Makowski na stanowisku ministra sprawiedli- wości. Ogółem więc w ciągu sześciu lat naszej niepodległości wspomina- nymi trzema resortami rządziło tylko 41 ministrów. Rzadko które państwo w Europie może poszczę- ścić się podobnie pokazaną cyfrą zmieniających się sterników swej nawy.

— Dzień Książki Polskiej. Dzień 20 listopada r. b. poświęcony jest prop- agandzie na rzecz książki polskiej. W stosunkach powojennych w kraju naszym podupadło znacznie czytel- nictwo. Fakt ten odbić się może ujemnie na kulturze naszego spo- łeczeństwa. Pragnąc zaintereso- wać szerokie koła społeczeństwa obecnym ruchem wydawniczym, oraz przyczynić się do rozpowsze- chnienia książki polskiej, Związek Księgarzy polskich urządził wysta- we książki polskiej w Resursie oby- watelskiej (Krakowskie Przedmie-ście 64), której otwarcie odbyło się 18 bm. Dziesięć procent czyste- go dochodu ze sprzedaży w księ- garniach w dn. 20 bm. t. j. w dniu Książki Polskiej, przeznacza Zwią- zek Księgarzy do podziału na rzecz Polskich Towarzystw Oświatowych do dyspozycji Wydziału Wykonaw- czego P. T. O., tudzież na rzecz Kasy pomocy dla wdów i sierot przy Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich.

**ZYCIE EKONOMICZNE.**

— Ulgi przy płaceniu podatków gruntowych. Dowiadujemy się, że Ministerstwo skarbu wydało zarzą- dzenie (okólnik Nr. D. P. O. 1918.IV z d. 6 b. m.) w sprawie przestrze- gania przez władze skarbowe niż- szych instytucji postanowień, za- wartych w rozporządzeniu z dn. 29 września 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 101 poz. 797) w przedmiocie ulg w po- datkach gruntowych z tytułu klęsk żywiołowych.

W szczególności Min. Skarbu wyjaśnił, że nieurodzaj w myśli rozp. z dnia 29.IX r. ub. powinien być traktowany jako klęska żywio- łowa. Wobec niemożliwości zbadania rozmiaru klęski przed próbami omiętami zboża, Ministerstwo zwraca uwagę, że w wskazanym rozpo- rządzeniu termin 14-dniowy od daty nawiązania przez klęską żywiołową, należy zastąpić generalnym terminem prekluzyjnym 30 go b. m. Do daty powyższej zainteresowani płatnicy mogą składać podania o ulgi.

W dalszym ciągu Min. Skarbu zaleca stowanie ulg ogólnie w wy- padkach, kiedy urodzaj jest niższy od normalnego, w szczególności zaś uważa za zupełnie uzasadnione za- stosowanie tych ulg, jeżeli zbiory są o 40 proc. niższe od normal- nych.

W pierwszym rządzie powinny być udzielane odroczenia terminów płatności lub rozłożenia na raty 100 procentowej zwwyżki podatków grun- towych, pobieranej na zasadzie roz- porządzenia z dnia 12.IV r. b. (Dz. Ust. R. P. Nr. 33 poz. 339), nie sta- nowiącej podstawy do obliczenia podatków komunalnych.

**TELEGRAMY.**

Anglja odrzuca protekt genewski.

LONDYN. 19.XI. (Pat.) Dyplo- matyczny korespondent „Daily Tele- grapha“ uważa, że nota skierowa- na przez rząd angielski do Rady Ligi Narodów z prośbą o beztermi-

nowe odroczenie dyskusji nad pro- tokółem genewskim jest dowodem, że rząd angielski odrzucił ten pro- tokół.

Dymisje gabinetów w Finlandji i Por- tugalji.

HELSINGFORS. 19.XI. (Pat.) Z powodu wycofania się 4 agrariuszy gabinet podał się do dymisji.

LIZBONA. 19.XI. (Pat.) Wobec uchwalenia w parlamencie 46 gł. przeciwko 36 votum nieufności dla rządu, gabinet podał się do dymisji

Autentyczność listu Z. Nowjewa stwier- dzona.

VIEDEN. 19.XI. (Pat.) „Der Morgen“ donosi, że komisja powo- łana dla zbadania sprawy listu Zi- nowjewa doszła do przekonania, że istnieją przekonujące dowody autentyczności tego listu, wobec tego możliwym jest, iż będzie wy- stosowana nota Sowietaom i że przyjdzie wogóle do zerwania sto- sunków dyplomatycznych. Według „Sunday Express“ Churchill oraz kilku członków gabinetu są zdania iż należałoby zwrócić Rakowskiemu paszporty.

**Ze świata.**

— Cleveland — nawiedzona plaga karaluchów. W Cleveland w Stanach Zjednoczonych inżynierja miejska wyznaczyła obszar pod miastem na wywożenie i składowanie tam śmieci i wszelkiego rodzaju odpadków. Z tego wynikały następstwa w rozmia- rach, równających się katastrofie. W obrzynie śmieciisku, przy sprzyjającym lecie tegorocznym rozmnożyły się niebyszało ilości ro- śactwa, zwanego karaluchami. Nie mogąc znaleźć na miejscu dostatecznego pożywienia, robactwo wy- legło na ulice i obiegło w posiadanie jedną dzielnicę Baxter. Położenie mieszkańców, dotkniętych plagą stało się poprostu niemożliwe. Specjalna delegacja udała się do ma- jora miasta z żądaniem ratunku.

Burmistrz przybył na wskaza- ne miejsce i z podziwu schwytał się za głowę, zapewniając, iż o czemś podobnym nie słyszał w swoim życiu. Delegował straż ogniową, która wzgorza zlewa naftą i pod- pała, lecz to nie wypłoszyło robactwa, które już się zagnieżdżyło w miesz- kaniach.

SPECJALNIE  
**DZIEGI-mne**  
 i dla młodzieży szkolnej  
**OBUWIE**  
 WŁASNEJ wytwórni W WARSZAWIE  
 poleca **E. Ciborski.**  
 P.P. Urzędnikom Państwowym, ko- munalnym i instytucji państwowych  
**SPRZEDAŻ NA RATY.**  
 Warszawa, Wilno,  
 Nlecała 14. Tatarska Nr. 1, róg  
 Mickiewicza.

WARSZAWSKA GIEŁDA  
 urzędowa 20 listopada b. r.  
 (w złotych polskich).

Go t ó w k a:

Dolary	5.21—5.16
Funty angielskie	24.17—23.93
Franki francuskie	25.12—25.05
C z e k i:	
Belgia	25.18—24.94
Holandja	210.10—208.10
Londyn	24.11—23.87
Nowy Jork	6.21—5.16
Paryż	27.41—27.11
Praga	15.95—15.42
Szwajcaria	125.20—99.70
Stokholm	140.20—138.80
Wiedeń	7.36—7.29
Włochy	22.70—22.37
Papiery proc.	
Miljonówka	0.71—0.73
Pożyczka dolarowa	3.46
Listy dolar.	4.50
Pożyczka złota	6.50—6.60
Bony złote	0.97
Pożyczka kolejowa	8.20—8.50

Redaktor  
 Stanisław Mackiewicz.

**UWAGA!!!**

W rubrykach stałych wydatków pp. Kupców i Przemysłowców, dbających o rozwój swego interesu, powinna figurować po- ważna pozycja rozchodowa na ogłoszenia i reklamy.

Bo reklama jest dźwignią handlu!!!

Bo reklama jest droga do fortuny!

Tanio i na dogodnych warunkach ogłaszać się można

tylko za pośrednictwem:

**Biura Reklamowego St. Grabowskiego**

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

**AMOL**

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

**AMOL**

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przy- jemnym orzeźwiającym środ- kiem kosmetycznym do płó- gnowania jamy ustnej, do na- cierania po goleniu i t. d.

**AMOL**

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

**FIRMA EXPRESS**

Wilno, ul. Portowa 7  
 POLECA

**Pilśniaki**

najlepszego gatunku.

**Chcesz mieć spokój na zimę?**

Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w

**WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę**

już dziś niech się zwrócą do

**SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemián**

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryjny pochodzi z kopalni „SILESIA“ na Śląsku.

Dr. med. Kobieta lekarz  
**D. Zeldowicz. Dr. Szwarc Zeldowicz**  
 Przyjęcie 9-11 8 Pr. 12-5 Chor. kobiece oraz spec. weneryczne, moczopięc., syfilis i skór. Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

**Nie bacząc na to,**

że zagraniczna konkurencja używa wszystkich środków, aby utrzymać, lub wprowadzić na nasz rynek swoje towary, popieramy tylko WYROBY KRAJOWE nie ustępujące ANI JAKOŚCIĄ, ANI CENĄ—zagra- niżnym

Do rzędu takich produktów zalicza się powszechnie uznana marka „Pac“

**CZEKOLADA**

Mleczna „Zdrowia“, „Jagiellońska“, „Po- marańczowa“.

**KAKAO**

W prosku o dźwięk słodkie

WILEŃSKA FABRYKA CZEKOLADY

**Sp. Akc. „PAC“**

Wilno, ul. Biskupia Nr. 12.

**Od 1 STYCZNIA PRZYJME** na Kresach

posadę zarządzającego lasami, kie- row. Przeds. drzewnego, lub Administratora opuszcz. majątku za małym wynagrodze- niem Specjalność eksploatacja i sprzedaż drzewa w kraju i zagranicę. Lat 43, rodzi- na mała. Na żądanie kaucja. Obecnie pra- cuję jako Nadleśniczy działu drzewnego w Bydgoszczy. Złożenia Biuro St. Grabow- skiego w Wilnie ul. Mickiewicza 4 dla S. K.

**Najtańsze źródło zakupu!!!**

OWSA  
 OTRAB  
 SIANA  
 SŁOMY  
 ŻYTA  
 MAKI razowej  
 MAKI pyłowej  
 MAKI pszennej  
 SOLI CUKRU  
 SŁONINY SZMALCU

**w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemián**  
 ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Laboratorium chemiczno-farmaceutyczne  
**Ap. KOWALSKI**  
 Warszawa,  
 poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabryczny

Żądać w aptek. „**KOWALSKINA**“

**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE**  
 Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO  
 Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podesercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Oddbijanie ga- zam. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tynej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha; rozsa- dzanie żeber i parcie na kiszce stołcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrzą). Niekiedy wy- mioty żółcią drzewce śluzne poty, żółtaczka.

Skład główny: Antekarz fizjolog H. Niemojewski  
 Warszawa Nowy Świat 5.  
 Sprzedaż we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Malarz - Dekorator  
**A. Adamowicz**  
 powrócił i przyjmuje roboty: malowania de- koracji, sztalów, po- kol, zwyczajnie i ozdobnie. Mostowa ul. 3 m. 6.

Akuszerka-Masażystka  
**BRZEZINA**  
 Przyjmuje zamówienia udziela porad. Mickiewicza 44, m. 17

Akuszerka  
 w Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 44—5.

Dr. W. LEGIEJKO  
 choroby wewnętrzne (spec. płuc i żołądka) Przyjmuje od 9—11 6-7 wiecz ul. Ad. Mi- ckiewicza 21 m. 1.

**MASZYNISTKA**  
 posiadająca własną maszynę piszącą po- szukuje wieczorowych robot. Złożenia pi- śmiennic. Mickiewicza 45 m. 5. T. Stankie- wicz

Do sprzedania za 1200 zł. pierwszo- rzędna Kasa Ognio- trwała. Szczegóły ul. W. Pohlunka Nr. 9. m. 4, tel. 187, godz. 3-4.

Sprzedaje się sklep z towarem lub bez w okolicy ul. Wileńskiej. Wiad w Biuro Ogło- szeń S. Juliana, Ni- miecka 4, tel. 223.

Zub. legi. U. S. B. za Nr. 2485, na im. Marjana Gąsowskiego. Ulewaznia się.

Miloserdziu czytel- ników naszych pole- camy 83-letniego staruszka z wyż- szym wykształce- niem, ex-ziemi- nian z Wileńszczy- ny, trujowanego doszczętnie przez wojnę, nie mające- go krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofia- ry dla staruszka pieniężne jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S Ł O W A“ przyjmuje w zwyk- lych godz. urzędo- wania między 9—3.